

# ROZMAITOŚCI.

W Piątek

N<sup>ro</sup>. 37.

20. Czerwca 1823.

Czém iest Grecyia dla reszty Europy pod względem handlowym?

Pam. warsz. r. 1822.

Prowincyje dawnéy Grecyi straciły razem z wolnością dawne nazwiska i granice swoje. Kraie orężem zdobyte pod wojskowym zostawać musiały rządem: podział ich odpowiadał temu, co w Azji zaprowadzone było, i ziemia świetne nigdy zawierająca państwa podzieloną zostawa na Paszaliki, na Musselimliki, Woywodaliki i Agaliki, czyli wojskowego rządu oddziały w wykazany kolei iedne większe od drugich. Niepodlegli iedni drugim, wywodząc wszyscy władzę swoją od W. Sultana, piastowali przełożeni od tych oddziałów wszystkie rodzaje władzy. Wspominamy o tym podziale Grecyi dla tego, ażeby okazać, iż w podawaniu wiadomości o tym kraju trzymać go się nie można: gdyż wielkość działów i podziałów utrudza pojęcie, a do żadnego wyobrażenia o samym kraju nie prowadzi.

Grecyia na przestrzeni 2496 mil kwadratowych jeograficznych liczy 2,441,000 mieszkańców. P. Beaujour był Konsul Francuzki w tym kraju, z którego szacownego dzieła *Tableau du Commerce de la Grèce*, wiadomości tutaj podać się mające są wzięte, liczył tylko 1,920,000 dusz w tym kraju.

Tenże autor trzymając się dawnego podziału Grecyi, mieści Macedonią, Tesalią, Focydę i Beocyją do najwyżniejszych części tego kraju. Attyka ma grunt lekki, tylko do uprawy ięczmienia i oli-

wnego drzewa zdatny. Morea iest także kraiem żyznym, iey równiny dostarczają wiele pszenicy, a góry pokryte są żyznemi pastwiskami. Zgórzysty Epir i naymniey iest do uprawy zdatnym, i naywięcéy pfonnych gruntów posiada. Płody rolnicze saméy Macedonii tyle są warte, iak podobneż płody całej Grecyi. Pod względem przemysłu rękodzielnego zajmuie pierwsze miejsce Tesalia, po niey Macedoniia, Epir, Morea, Attyk, a nakoniec część Beocyi Liwadyją zwana: reszta zaś Beocyi, Focyda, Locris i Etolia, żadnego nie znają przemysłu.

Salonika, stolica Macedonii, iest nayważniejszym punktem handlowym tego kraju; liczy 10,000 mieszkańców, to iest: 30,000 Turków, 60,000 Greków, i 12,000 Żydów, reszta cudzoziemców. Gdy zamiarem iest naszym, okazać czém iest Grecyia pod względem handlowym dla reszty Europy; pominiemy więc wszelkie szczegóły tyczące się mieszkańców, i zajmemy się iedynie wykazaniem płodów krajowi temu właściwych, stanu, do którego przemysł narodowy doszedł, i czego by się ieszcze po udoskonaleniu iego spodziéwać można.

Nayważniejsze płody Grecyi są: bawełna z Saloniki, tytuń Macedoński, zboża Tessalii i Macedonii, wełna Macedonii i Albanii, miód i wosk z góry Hymet, oliwa Attyki, rodzenki Koryntskie, koszenilla Liwadyi i inne mniéy ważne płody surowe, a z przerobów przędzona i farbowana bawełna, safiiany, dywany i t. p.

Pomiędzy Saloniką a miastem Seres, iest obszerna równina przerznęta i uży-

zniana rzeką Strymon, pokryta blisko 500 wioskami, która cała porządnie urządzoną uprawą drzewa bawełnianego jest zajęta. Roślina ta roczna starannie pielęgnowana, dostarcza na jednym morgu (*arpent*), dwa do trzechset ok bawełny; rachując po 1 piastrze oko, czyni morg dwa do trzechset piastrow surowego dochodu, to jest: więcéy, iak iakakolwiek uprawa rolnicza. Roczny zbiór bawełny w całej dolinie Seres szacują do 7,000,000 ok, a zatem tyleż piastrow, co do wartości pieniężnej. Z tych wychodzi do Niemiec, do Francyi, do Włoch i Anglii 5,000,000 ok, które to bawełna bądź do bezpośrednio użycia, bądź téż do rękodzielni przeznaczoną bywa. W innych okolicach uprawiają włóścianie bawełnę do własnego tylko użytku, lub iako materiał surowy, w którego przedzeniu zarobku dla siebie szukają.

Po bawełnie jest tytuń Macedonii najważniejszym przedmiotem handlu zagranicznego dla Grecyi. Uprawa téj rośliny zajmuje  $\frac{1}{8}$  uprawnego gruntu Macedonii, i daje sposób utrzymania się 20,000 familii. Lecz i ta część Grecyi z pomiędzy wszystkich krajów szczególniey do uprawy tytoniu jest zdalna; nadzwyczajna tłuścota gruntu, wpływ przyjazny atmosfery, potrzeba poniekąd rośliny, któraby wiele soków pożywnych tak żywny ziemni zabierała; wszystko to było powodem do poświęcenia gruntów plantacyom tytoniu, pomimo zakazów Tureckiego rządu i przeszkód, których ten przemysł doznawał. Co iedynie odstręczałoby mogło od uprawy tytoniu dwa razy zyskowniejszego od uprawy zboża, jest to, iż według dostrzeżeń P. Beaujour ludzie nią zajęci króćey żyją; bądź dla wyziewów téj rośliny zdrowiu szkodliwych, bądź téż dla cięższej pracy, której ona wymaga.

Półkolisty okrąg gruntu na północ Saloniki między rzeką Werdar i Mesto jest oyczyzną najlepszych tytoniów, których gatunek oznacza się nazwiskiem miejsc skąd pochodzi: różnica gatunku

tak zależy od gruntu, iak różnica gatunków win przednich; naylepszy pochodzi z okręgu Jenidge, a tam ieszcze wyżej nad inne szacują tytuń Jenidgekarasu, który od 5 do 6 piastrow oko sprzedawany i do Stambułu dla dworu wywożony bywa. Prócz tytoniu Jenidge, są dwa ieszcze główne gatunki w handlu pod nazwiskiem Petrich i Karadach znane. Ogólny roczny przychód tytoniu w całej Macedonii szacują około 10 milionów ok rocznie, co podług średnich cen tytoniu 4 miliony piastrow dochodu czyni. Większa część tych tytoniów przechodzi do Turcyi, do Egiptu i do krajów Barbaryjskich.

Prócz uprawy tych roślin krajowi temu właściwych, pokryte są żyzne pola Macedonii i Tessalii zbożem, a mianowicie pszenicą. Z tém wszystkiém, szacują roczny przychód pszenicy z Macedonii i Tessalii gdzie ten Monopol był zaprowadzony, 800,000 *septers* francuzkich, co się zbliża do miliona naszych korcy. Jakażby była produkcya rolnicza tego kraju, gdyby rząd czynił zadość warunkom pomyślnego gospodarstwa narodowego; gdyby pod jego opieką pomnażała się ludność stósownie do tego, co ziemia żywić może, a znajdując tyle środków do zajęcia się przemysłem rękodzielnym, ustanowiła tę równowagę między rolnictwem, rzemiosłami i handlem, która pomyślności narodowey jest rękojmią.

»Rolnictwo (mówi P. Beaujour) pod dobrym tylko rządem kwitnąć może, dla tego stan iego jest nędzny w krajach przemocy poddanych. Naymniey zaniedbana u Greków gałęź tegoż przemysłu, jest chodowanie bydła, dla którego ziemia bez pracy ludzkiej dostateczny żywności dostarcza. Grecya wróciła się do dawnych bohatyrskich wieków swoich: napotykamy w niéy samych tylko pastérzy i rozbóyników, lecz niestety! zbywa iéy na Herkulesach i Tezenszach.«

W Grecyi wiele bardzo chodują bydła, bo trzy części gruntu w odłogach

leży i żyźnėy dostarcza mu paszy. Jestto kraj nayprzysięmniey urozmaicony z pomiędy wszysktych krajów ziemi; w równinach i niwach iego udaia się rośliny gorącey strefy, a gory pokryte są roślinami do północnych krajów należącemi. Na Olimpie, Parnasie i w górach Arkadyi ciągdły chłód panuje, gdy doliny niemi opasane wieczną cieszą się wiosną. Grunta nieusposobione do uprawy dostarczaią żyźnych pastwisk i naypożywniejsze wydaia rośliny. Kraj taki szczególniey chodowaniu bydła sprzyiać musi: bo nietylko pozwala chodować mieszkańcom znaczną iego ilość; lecz nawet żywi przez sześć miesięcy do roku z okolic na zimowanie do dolin spędzane trzody. Gdy zima wypędza Albańskich pastęrzy z ostrzejszych siedzib, gromadzą się oni w pięknych dolinach Grecyi, i z nieograniczoną wolnością po wszysktych iey odłogach trzody swoje pasą, opłacaiąc tylko haracz za te dobrowolne przyrodzenia dary.

Gatunki owiec greckich iakkolwiek już uposlednione, są ieszcze dosyć poprawne i piękney powiększej części dostarczaią wełny. Są one równie wędrownie iak owce hiszpańskie; lecz ani nie tyle szkód w podróży swoiey zrządzaia, ani się same podrózą tą nie tak męczą iak tamte: albowiem gory Grecyi nie są tak liczne i spadziste, a oprócz tego obszernemi dolinami są poprzedzielane. Z tém wszysktykiem chodowanie owiec, sposób obchodzenia się z niemi i staranie o polepszenie wełny wielkiego ieszcze udoskonalenia w tym kraju potrzebuie. Większa część wełny przetwarzana bywa w rękodzielnich kraioowych na tkanie tak zwanych Abatów, których znaczny jest odbył na wschodzie za pośrednictwem Smvrny. Reszta wychodzi do Wenecyi. Salonika iest wielkim placem targowym na wełnę. Wełna Macedońska podlega daninie Hums zwaney i żydowi zadzierzawioney, który  $\frac{1}{2}$  wszysktyey wełny pobiera, za małym wynagrodzeniem 4 parasów od oka. Ten przywilej służy

żydom za wprowadzenie do krajów tureckich piérwszych fabryk sukiennych, których fabrykanci dotąd monopol posiadaią, z obowiązkem dostarczarczania corocznie do Stambułu 1200 postawów sukna, za co Beylikgi czyli żyd monopolista dostaje 25,000 piastków i powyższy pobór wełny w naturze. Handel wełną czynił Macedonii około 270,000 piastków, to iest: z Wenecyi 25,000, z Ankony 25,000, z Liworno i Genui 60,000, a z Marsylii 150,000. Anglicy i Hollendrzy nie używaią Greckiey wełny.

Atyka iest kraiem, w którym naywięciey zajmują się chodowaniem pszczół; naypożywniejsze dla nich zioła i krzewy pokrywaią iego wzgórze i doliny. Przemysł mieszkańców potrafił udoskonalic tę gałąź produkcyi przez użycie glinianych polewanych i wypalanych ulów, i przez staranne zabiegi, których to chodowanie wymaga; lecz i klima kraju tego, szczególniey téż ich usiłowanie wspiera i rozmnażaniu się tego tak uzytecznego owadu sprzyia. Miod Atyki a mianowicie téż z góry Hymet zachował i godny iest starodawney wziętości swoiey, żaden inny miod europeyski porównany z nim być nie może. Lecz wosk Ateński z powodu niedostateczney staranności w oczyszczaniu go, nie ma téy wartości, i nie równa się woskom z innych krajów. Na górze Hymet są klasztory szczególniey chodowaniem pszczół zaięte, i do 6200 ulów posiadaiące; włóscianie Atyki drugie tyle ich utrzymuią, tak, iż cała Atyka przeszło 12,000 ulów pszczół żywi, z których każdy 30 funtów miodu i z wosku rocznie wydaie; cały zatem roczny przychód tych dwóch artykułów szacować można na 300,000 funtów miodu i 24,000 funtów wosku. Szacuiąc pieniędzmi tę produkcyą po 10 parasów funt miodu a 1 piastkę funt wosku, wypada 114,000 piastków rocznego dochodu z chodowania pszczół w Atyce, z których 14 000 z konsumpcyi kraiowey, a 100,000 piastków z za-

granicznę sprzedaż wpływa. Największy odbyt na miód Attyki jest w Stambule, mała bardzo ilość jego idzie do Marsylii i do Londynu. Ta gałąź przemysłu znajduie wsparcie u rządu, jest nader ważną dla Attyki do uprawy zboża niezdatną, bo za ię przychód, tego artykułu na pierwsze potrzeby zakupować może.

Prócz chodowania pszczół, zajmuie się jeszcze Attyka uprawą oliwnego drzewa i robieniem oliwy. Krzew oliwny jeżeli nie jest pierwotnym kraiu tego płodem, to przynajmniej od nader odległę starożytności w nim jest znany i pielęgowany. Rośnie on dziko po górach i jest uprawiany w dolinach; obadwa jednakowy stanowią gatunek, obadwa dostarczają oliwę; dziki w lepszym gatunku, lecz uprawny w dziesięć razy większy ilości. Uprawa tego krzewu szczególnię jest stosowna do rodzaju gruntu i do klimatu Attyki; równa przestrzeń gruntu nim zasadzona większy daie przychód produkcyyny, jak jakąkolwiek inną uprawą zajęta. Morg (*argent*) 1200 funtów oliwy przynosi, co w średniej cenie czyni 300 franków dochodu. Oliwa Attycka jest najlepsza z całej Grecyi. Wywożą ją częścią do Stambułu, do Saloniki i Smyrny, częścią do Marsylii, gdzie ją mieszają z Prowancką i za taką do wysp Antylskich wprowadzają. Oliwa z innych części Grecyi do fabryk mydła tylko jest używana. Attyka wydaie rocznie 200,000 miar po 12 funtów za 2 piastry zwykle przedawanych. Wywożą ię 150,000 takich miar czyli za 300,000 piastrow.

Korynt znany jest z szczególnego sobie tylko właściwego gatunku rodzenków, z osobnego gatunku winnego szczepu (*vitis Corinthiaca vel Apyrena*) zbieranych. Pierwsze rodzenki Koryntskie na początku zeszłego wieku do reszty Europy wprowadzone zostały i odtąd wielką w handlu tęg części świata wziętość mają. Uprawa krzewu tego ograniczona jest dzisiay w Morei i w wyspach Jonńskich, iako w miejscach, gdzie się nay-

lepię udaie: nie zaprowadzono ię jeszcze w innych kraiach Europy. Zebrane grona suszą się na wolném powietrzu na osobnych do tego z gliny ubitych podłogach do naszych klepisk podobnych, poczem wrzucane bywają do budynków u góry otwór mających, w których pod własnym ciężarem utłaczają się i zlepiają z sobą, tak, iż żelaznemi potę widłami dolnemi drzwiami dobywane i w beczkach udeptane bywają i tak naydalszą podróż bez uszkodzenia odbyć mogą. Średni przychód rodzenków w Morei zbieranych szacują około 10 milionów funtów. Mała iest ich konsumpcyia w kraiu, wywożą corocznie około 8 milionów funtów szczególnię do Anglii, która  $\frac{5}{8}$  części tego wywozu kupuie,  $\frac{2}{8}$  idą do Hollandyi, Danii i Ameryki północnę, a  $\frac{1}{8}$  część do Francyi i Włoch. Handel tym towarem niezmiernym opłatom podlega: 1000 funtów rodzenków sprzedawały się za 80 piastrow wraz z kosztami opłat od wywozu, które do 50 piastrow od 1000 funtów dochodziły.

Prócz wyliczonych dotąd płodów, dostarcza jeszcze Grecyia materiały farbierskie, iako to: Beocyia Marzanne (*Garance*) gatunku rośliny w Grecyi i handlu Aly-zari zwanę, którey korzeń piękny czerwony kolor daie. Jest ona przedmiotem osobnę uprawy w tęg części Grecyi, i czyni około 150 piastrow dochodu z morga. Zbierają w Beocyi 120,000 ok od tęg rośliny suszonę, z których 500,000 ok za granicę wychodzi. Liwadyia dostarcza także farbieriom tak zwany Kermes, czyli piérwiastek farbujący czerwony z robaczka na osobnym gatunku dębów (*ilex coccigera*) żywiącego się, wyciągany. Ten gatunek owadu należy do rodzaju Koszenilli, zwany jest w Grecyi *Kermes*, stąd nazwisko farby samęy. Liwadyia dostarcza rocznie około 6000 ok tęg farby, z których 4000 do Francyi i do Włoch wywożą, oko zaś Kermesu sprzedaie się po 7 piastrow.

Inne jeszcze płody surowe Grecyi są: iedwab z Tessalii około 25,000 ok

przychodu po większej części w kraju konsumowany; wosk z Chaleidyki z wyspy Thase, z prowincyi nad Dunajskimi razem do 155,000 ok, z których większa część do Włoch i Francyi wychodzi; skórki zające z Albanii, Tessalii i Macedonii 10,000 ok na wagę, których połowa do Tryestu i Wenecyi przez Greków w wyprawdzana, a reszta na mięscu przez domy kupieckie Franków zakupowaną bywa; żółte ziarnka owoc rośliny (*nerprum vel rhamnus minor*) w handlu pod nazwiskiem *graine d'Avignon* znane, i szczególniej przez Anglików do farbowania żółtego kupowane; opium którego za 30,000 piastrow rocznie kupoy Francuzcy i Włocy w Salonice zakupują; *gumma adragant*, czyli sok z krzewu *Turacantha* przez skaleczenie ściągany, w aptekach używany, którego za 10,000 piastrow do Europy przywoża.

Z wykazu płodów krainie greckiej właściwych łatwo wnosić, iż handel Europy szczególniej surowcami tępłodami inne narody zaopatrzać może. Ze stopnia oświaty tego narodu sam przez się wypada wniosek: iż pod względem przemysłu rękodzielnego, zinnemi krajami wcale porównanym być nie może, i nietylko dla nich jest ważnym z produktów przerobionych, iak z płodów surowych ziemi i strefie właściwych. Mała zapewne jest ilość fabrykatów, którą Grecya innym krajom Europy dostarczać może, z tém wszystkiem wywożą z Grecyi pewną ilość bawełny czerwonej przedzonej, safianów, dywanów, koszuliedwabnych i sukna grubego pod nazwiskiem *Kapot* i *Abat* znanego.

Doskonałość w farbowaniu bawełny na kolor czerwony zapewnia odbyć i wziętość temu towarowi na targach europejskich; Tessalia posiada nayznakomitsze fabryki przedzonej tego koloru bawełny, szczególniej we wsi Ambelakia, której przemysł dał pochop zaludnienia i zamożności, nietylko własnemu, lecz całej okolicy; przedzą tam

250,000 ok bawełny, która wszystka w Niemieckich krajach sprzedawaną bywa; towarzystwo kupieckie komandytowe zawiązane jest między kupcami z Ambelakia do prowadzenia tego handlu.

Sposób wyprawiania safianów tureckich jest tajemnicą iako najswięciej pod przysięgą przez uczestników cechu fabrykantów safianu zachowywaną, ani pieniądze, ani władza, ani podstęp do odkrycia tęp tajemnicy doprowadzić niemoga. Szczególniej sławne są safiany czerwone ze skor kozich wyrabiane: nayznakomitsze fabryki safianów są w Laryssie, w Janinie i w Salonice. To ostatnie miasto ma także fabrykę dywanów, w handlu pod nazwiskiem tureckich zwanych, które iakkolwiek żądane po targach europejskich, nie wyrównywiają jednakże angielskim, i tylko za przedmiot zbytku poczytane być mogą.

Co do koszuliedwabnych, o których wspomnieliśmy, o tych P. Beaujour mówi co następuje:

»Południowa część Macedonii wydaie od 15 do 20,000 ok iedwabiu, które częścią na przepaski do turbanów ianczarskich, częścią do robienia iedwabnych koszul, za drogi zabytek starożytnego przemysłu uchodzić mogących, są używane. Porównywuając bowiem piękność tych koszul z podaniami starożytnych o swoich gazach z Kos, rozumieć można, iż zastępują tylko iedwabiem len przez nich używany. Równość, lekkość i miękkość tęp tkaniny niczem nadsładować się nie da. Starożytni oznaczali te tak delikatne przeroby nazwiskiem: wiatr tkany (*vent tissu*), mgła lniana (*nuée de lin*), suknia powietrzna (*habit aérien*), wyrażenia prawdziwie stósowne, któremi erotyczna poezya przezroczytość tych materyy wyobrazać chciała. Horacy chciał oglądó Licyią swoję w postaci cienia, naga pod tym ubiorem: *nec Coae refciunt jam tibi purpurae*. Lecz zazdrość sama podawała mu te słowa. Koszule greckie lepię się opinają na cieie iak płótno, i lepię od niego rysy ciała wydaia; zdaie się,

jakoby to było przedziwno ręką wdzięków dla miłości utkane.« Salonika wywozi rocznie 10,000 takich koszul, powszechnie we wszystkich miastach tureckich przed innymi żądanymi. Nie są one przedmiotem naszego handlu, chyba dla zaspokojenia ciekawości.

Abaty Macedonii są to grube bardzo sukna sześć łokci długie, a pół łokcia szerokie, używane do ubioru ubogich i do opakowania tytoniów drogich. Są one dziełem przemysłu tak zwanych Yeuruków, osadników tureckich w osobnych wioskach mieszkających i przeznaczonych do utrzymania spokojności pomiędzy Grekami. Są oni prostych obyczajów, lecz bardzo pracowici, i wyrabiają do 80,000 sztuk abatów w największej części w krajach wschodnich po dwa piastry sprzedawanych, których jednakże kilkanaście tysięcy do Włoch i do Francji wywożą. Rapoty zagórskie są tkaniną z długiej sierci, która w wodzie nie przemięka; są to tak zwane u nas burki. Żądanie ich jest wielkie we wszystkich portach śródziemnego morza: sprzedają się od 10 do 20 piastrow sztuka.

Taki jest obraz statystyczny Grecji pod względem płodów, których handlowi naszemu dostarczać może; ważną tedy jest dla Europy ta kraina dla bogactw, któremi ją natura uposażyła; tém ważniejszą jeszcze, iż więcej do rolniczego iak do rękodzielnego przemysłu usposobiona, i wielką różnorodność drogich i rzadkich płodów posiadająca, długo jeszcze żądać będzie fabrykatów w innych krajach europejskich przerabianych. Grecja znajduje się bowiem w tak szczęśliwym położeniu pod względem towarów, których ucywilizowanym krajom dostarczać może, iż cała usilność iey mieszkańców ku udoskonaleniu wszystkich gałęzi przemysłu surowych płodów dostarczającego obrócić się powinna, zostawiając culzoziemcom zaopatrzenie siebie w fabrykaty, za które tyle im równowartości ofiarować może. Oddawna jest też Grecja ważnym punk-

tem handlowym dla reszty Europy. Francja i Anglija posiadała w niej od dawna porządnie urządzone konsulaty i administracyje handlowe; ta ostatnia tutaj iak i wszędzie niemal prowadzi handel za pomocą uprzywilejowanej kompanii kupieckiej z czterechset członków złożonej, z monopolu tegoż handlu znaczne zyski z uszczerbkiem konsumentów krajowych ciągnący.

Anglicy sprzedają w Grecji sukna Londrynska zwane i najszczególniej tam żądane, które jednakże Francuzi i Niemcy naśladować i zastąpić potrafili. Prócz tego sprzedają płótna, cynę, ołów, żelazo surowe i przerobione, towary kolonialne, zegarki i roboty jubilerskie. Co szczególniej znamienne Anglików i odbyt ich towarom zapewnia, jestto usilność, z którą fabrykanci kraju tego starają się zastosować towary swoje do upodobania i gustu mieszkańców, tak dalece naprzykład, iż osobny rodzaj zegarków kieszonkowych w wielkiej bardzo ilości przez Turków żądanymi, dla nich robią.

Francuzi znajdują odbyt na sukna, na pewien rodzaj czapek, na pozłacane roboty i dawniej na towary kolonialne, póki Francja obszerniejsze osady posiadała.

Niemcy za pośrednictwem Austrii znaczny handel z Grecją prowadzący sprzedają tam sukna, płótna, towary szklane, żelazne, drobne sprzęty i złote przetoby. Włosi zaś: sukna, broń ognistą, szkła, jedwabne towary, papier i czapki; papier włoski dla tego więcej jest w tych krajach żądany, iż się Włosi w fabrykacji jego do życzenia mieszkańców, a mianowicie Turków stosują.

Rossja prowadzi za pośrednictwem greckich kupców znaczny handel z temi krajami. Szczególnym przedmiotem iey sprzedaży są futra wszelkiego rodzaju w które Rossja tak obficie, i które tak są mocno na wschodzie żądane, iak inne ozdoby zbytkowe co do ubioru w naszych krajach.

Pan Beaujour, który przed dwudzie-

stu laty dzieło swoje pisał, umieścić w nim porównawczą tabelę wartości pieniężnej wywożonych i wprowadzanych do Grecyi towarów. w której szacuje wartość pierwszych 8,821,520, a drugich 4,970,670 piastrow. Łatwo pojąć, czémby był handel grecki, gdyby te kraje dostały się pod rząd opiekuńczy przemysłu; w tym razie iżeuaby się powiększyła summa wywożonych pódów tak znacznie wprowadzane przewyższająca; niezawodnie także i tych ostatnich wartość z wielką dla Europy korzyścią podnieśćby się musiała: bo z postępem bogactw i przemysłu, powiększyłoby się żądanie towarów zagranicznych.

## A R A B

### u mogiły konia \*) (nasład.)

Spółnik mych przygód, przyjaciel stary,  
Drogi mój rumak, rumak mój kary,  
Lżeyszy niż wiater, niż zamieć burzliwa,  
Zimny pod zaspem piasków spoczywa. —

Płacz, płacz pielgrzymieł nad niedolą cudzą,  
Mieszay twe ręki z moimi,  
Już go na boie pieśni nie wzbudzą,  
Już nie zaletni po ziemi,  
Król biegn, w biegu wyzionął tchnienie  
Zdradzieckim pchnięty pociskiem,  
Z piersi krwi czarnej trysły strumienie  
Tu — przy tém źródle pobliskiem.

Spółnik mych przygód i t. d.

Próżna ucieczka, obrona słaba,  
Nic już się zdraycy nie przyda,  
Wnet poznał, poznał wściekłość Araba:  
Jeszcze nie oschła z krwi dzida,

\*) Znane jest z upewnień podróżopisarzów, nadzwyczajne przywiązanie Arabów do koni swoich. W piękny tragedji Diosysa pod napisem: Abufar w se. 5. ak. IV. tak o swoim Faran do Farazmina przemawia:

„Przyjaciel mie czeka,  
„Razem wola nas podróż smutna i daleka,  
On mi tylko pomaga: on mie sam pocieszy,  
On ze mną niepodzielnie tajemnie pośpieszy,  
On sie jedynie będzie dzielił moim losem,  
Zna sie z memi chędaniami, poszerzeniem i głosem.  
Mój koń już na mnie czeka.”

(H. Brodzińskiego.)

Potem do konia śpieszę z otuchą,  
Ze mu dech wstrzymam na chwilę,  
Wolam i wolam, głucho i głucho,  
Tum go więc złożył w mogile. —

Spółnik mych przygód i t. d.

Odtąd cierpienia dni moje struły,  
Boję się cienia i śpieki,  
Odtąd w miłość, chwałę nieczuły,  
Tęsknię od ludzi daleki.  
Ta ziemia oyców droga acz dzika,  
Cała w mych oczach grobowcem,  
Od palm kwitnących, woni trawnika  
Stronię wielbłądów manowcem.

Spółnik mych przygód i t. d.

On gdy w południu paliło słońce,  
Niósł mię w cień chłodny gęstwiny,  
Wrim miałem pomoc, miałem obrońcę  
W zaciętych walkach z murzyni.  
W tajnych, nieznanym sprawkach nikomu,  
Jemum powierzał dni moie,  
Latałem na nim iak połysk gromu,  
I do kochanki, i w pole.

Spółnik mych przygód i t. d.

Znałeś mój koniu! w szczęśliwszém dobie,  
Salemę w kwiecie urody,  
Jak często płocha schlebiała tobie!  
Z tobą biegala w zawody.  
Świeższa niż palmy owoc niezrały,  
Lękliwa sarna mniey miła,  
Pers mi ją uwiózł — ty byleś stały,  
Stały — Salema zdradziła.

Spółnik mych przygód przyjaciel stary,  
Drogi mój rumak, rumak mój kary,  
Lżeyszy niż wiater, niż zamieć burzliwa,  
Zimny pod zaspem piasków spoczywa.

J. Z.

## Nieco o Anglii.

( Ciąg dalszy.)

### O Cyganach.

W Anglii znayduie się rodzaj ludzi, nieznanym we Francji, albo przynajmniej rzadko i w małej liczbie pokazujący się. Istoty te zowią Cyganami

(*Bohemiens*); po angielsku *Gypsey*; być może, iż początek swój winni kraiovi, od którego zyskali nazwisko. \*) Mieszkańca oddawna w Anglii, gdzie prawie są już unarodowieni. Liczą ich na 40 — 50,000 dusz, różnego wieku i płci oboiędzy, wszakże na rozmaite, zawsze koczujące, i nigdy stałe siedziby nie mające kupy, podzielonych. Pomimo to, mają oni iednak swojego naczelnika, któremu są posłuszni, i mienia go królem lub królową, jeżeli tę dostojność poruczą białogłowie. Naczelnik ten utrzymuje Policją między wszystkimi poddanymi swoimi, i stara się tak nimi kierować, aby władzy Rządu krajowego nie podlegali.

Srodki utrzymania ich życia, zawisły ponaywiększey części, że tak rzekę, od szczęśliwego przypadku. Zapisują oni chłopstwu lekarstwa lub je dają zażywać, które częstokroć chorobę pogarszają. Naypewniejszy sposób ich zarobkowania, jest: skrycie ptactwo domowe ubijać i potem nieznacznie je wykładać. Oprócz téj sztuki popełniają oni inne ieszcze małe kradzieże. Wędrują kupami; mężczyźni niesą na rękach małe dzieci swoje, lub kładą je

\*) Wszakże nie Czechy? ten szczegolny domysł autora załziwia tém bardziéj, ile, że teraz, możemy oświecić się lepiej o początku tego tułającego się ludu.

*Uwaga tłómacza.*

Z Londynu. — Pomimo niepomyślności, krórcy już oddawna i ciągle doświadczają nasze iarmarki na wełnę, dowóz wełny nie zmniejszył się, i co miesiąc przybywają do Londynu i Bristol znaczne ładunki nietylko z Hiszpanii i Niemiec, ale i z innych krajów. Pochodzi to nietylko z powiększonej produkcji tego artykułu handlowego, ale i z pomnożenia się domów nią handlujących. Współubieganie się praeto do zakupuienia wełny nie może być małe. — W ostatnich 3 lub 3 latach naylepiej wychodzili na tém właściciele; kupey zaś, wyjąwszy niektórych, mieli pewnie zysk bardzo lihy w owym czasie. Fabryki nasze są wprawdzie zatrudnione, ale tylko tyle, aby nie zupełnie próżnowały; ogromne mają zapasy sukien i kaźmierbów, których ceny coraz więkzcy spadają, a wywoz do Ameryki północney i południowey, do Indyy wschodnich i zachodnich, jest bardzo mały; dla tegoż i fabrykant Angielski, ty-

wkosze, które wkładają na oszy. Osłów puszczaią na wieczór samopas, aby dla siebie szukały żywności. Prowadzą także z sobą wielkie wozy kryte, które służą im w podróży za szafase lub namioty ruchome. Nawet w nich iedzenie gotują, i dla tego wozy te opatrzone są w pokryciu kominami.

## O kanałach.

Naywięcéj towarów i innych rzeczy, idzie wodą w głąb kraju, skąd dwoiaka korzyść wypływa: w utrzymaniu gościńców publicznych, i w oszczędzeniu opłaty od ładunku, która w Anglii daleko jest wyższa iak gdzieindziéj. Tym końcem zakładają w Anglii kanały; nayszerszy jest Paddingtonski, nazwany od miasteczka, gdzie się kończy niedaleko Londynu położonego. Kanał ten przerzyna prawie całą Anglią, wiele innych pomniejszych wpada do niego z różnych okolic. Tyle prawie liczą w Anglii kanałów, ile gościńców publicznych; nie są wprawdzie téj szerokości, co francuzkie, dosyć iednak mają miejsca dla dwóch barek, a przeto odpowiadają celowi. Budowa tych kanałów jest bardzo trwała, a napływ wody, sztucznemi szluzami doskonale zapewniony. Nowy zaiste dowód mamy o zręczności i umiętności Anglików w tym rodzaju robót.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

le tylko zakupuie wełny, ile natenczas potrzebuie, nigdy na zapas kilkumiesięczny iak dawniej bywało, i to uważa, aby iak naytaniéj, bo wie, że w kilka tygodni ieszcze taniéj będzie mógł kupić. Należy i to mieć na uwadze: Niemieccy fabrykanci sukien i kaźmierków, otworzyli sobie już od lat kilka uboższe drogi w odlegleysze świata okolice, i teraz z Angielskimi współubiegają się; a że ci taniéj zakupują wełnę niż Anglicy, którzy opłacać muszą bardzo drogo przewóz, assekuracją i podatek *Duty* po 6 den. (4 1/2 grosz. niemieckiego) od funta, mogą zatem i ceny swoich towarów stanowić daleko mnićsze niż Anglicy. Owo z całego listu, który tu dla szczupłości mieysca dostownie umieszczony być nie może, okazuje się, iż w Anglii pomimo uzaleń, anowu się obawiają wysokiéj ceny wełny; co się nawet z doniesieniami Lipskimi ku korzyści sprzedających wełnę na stałym ładzie, bardzo zgadza.